



Sygn. akt I PK 62/17

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 15 maja 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

SSN Dawid Miąsik

w sprawie z powództwa R. H. prowadzącego działalność pod firmą „T.” w C.  
przeciwko K. H.

o zapłatę odszkodowania,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń  
Społecznych w dniu 15 maja 2018 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i  
Ubezpieczeń Społecznych w K.

z dnia 1 grudnia 2016 r., sygn. akt V Pa [...],

**oddala skargę kasacyjną.**

### **UZASADNIENIE**

Sąd Rejonowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. wyrokiem z dnia 17 czerwca 2016 r. zasądził od pozwanego K. H. na rzecz powoda R. H. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą „T.” w C. kwotę 17.935 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 października 2015 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 2.713 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W sprawie tej ustalono, że pozwany był zatrudniony u powoda od dnia 24 października 2014 r. do dnia 9 maja 2015 r. na stanowisku kierowcy na terenie Unii Europejskiej, ostatnio za wynagrodzeniem w kwocie 1.750 zł brutto. W dniu 27 października 2014 r. pozwany wykonywał pracę w Niemczech, a jego obowiązkiem było przewiezienie bliżej nieokreślonej maszyny z jednej firmy do drugiej. Pozwany był odpowiedzialny za ułożenie ładunku i jego zabezpieczenie, a także miał do zabrania palety i koło zapasowe, których nie można było ułożyć obok przewożonej maszyny. Wobec tego zdecydowano o ich umieszczeniu na maszynie. Pozwany chciał pomóc przy załadunku tych przedmiotów, wszedł na naczepę, chcąc ściągnąć koło znajdujące się nad maszyną. Koło przeważało go i wraz z nim wpadł do środka maszyny, uszkadzając ją. Pozwany korzystając z pomocy spedytatorów zapoznał się z pismem przygotowanym po uszkodzeniu maszyny, przyznając się do jej uszkodzenia. Szkodę wyceniono na kwotę 4.250 Euro, którą pokrył powód, bowiem ubezpieczyciel odmówił naprawienia szkody. Powód opisał szczegółowo jak doszło do zdarzenia i podpisania dokumentu, w którym pozwany przyznał się do winy.

Przy takich ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy uznał powództwo za uzasadnione. W pierwszej kolejności podniósł, że zeznania pozwanego wraz z jego oświadczeniem wskazują na jego winę nieumyślną. Pozwany zdecydował się na zdejmowanie koła zapasowego znajdującego się nad maszyną, a wiadomo, że koło zapasowe ciężarówki jest ciężkie. Powinien zatem przewidywać, że jego działania mogą zakończyć się niepowodzeniem i dojście do uszkodzenia ładunku. Dlatego, zdaniem Sądu Rejonowego, pozwany ponosi winę za zaistniałą szkodę, którą powinien naprawić w pełnej wysokości na podstawie art. 124 § 2 k.p. Przepis ten dotyczy mienia powierzonego z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się i przewiduje odpowiedzialność pracownika w pełnej wysokości za szkodę powstałą w powierzonym mieniu. Art. 124 k.p. ustanawia domniemanie, że szkoda powstała z przyczyn, za które pracodawca nie odpowiada. Pracownik może, stosownie do art. 124 § 3 k.p., zwolnić się od odpowiedzialności w takim wymiarze, w jakim wykaże, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych. Na pracodawcy spoczywa natomiast obowiązek wykazania szkody. W ocenie Sądu Rejonowego, powód wykazał wysokość szkody oraz sposób jej naprawienia. Natomiast pozwany

nie wykazał, aby do szkody doszło z przyczyn niezależnych od niego, co umożliwiłoby mu uchylenie się od odpowiedzialności za powstałą szkodę. Podał, że to jego działania spowodowały uszkodzenie maszyny i podpisał oświadczenie, iż jest winny zaistniałego zdarzenia. Gdyby nie próbował ściągać koła zapasowego do szkody nie doszłoby. Pracownika nie zwalnia zaś z odpowiedzialności brak wykształcenia czy przygotowania do pracy.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. wyrokiem z dnia 1 grudnia 2016 r. w punkcie I. zmienił zaskarżony przez pozwanego wyrok w ten sposób, że: 1) zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.250 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 października 2015 r., 2) w pozostałym zakresie powództwo oddalił, 3) zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 691,20 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w punkcie II. oddalił apelację w pozostałym zakresie, w punkcie III. zniósł wzajemnie koszty procesu między stronami w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy uznał apelację pozwanego za częściowo uzasadnioną. Podzielił wprawdzie ustalenia Sądu pierwszej instancji, że pozwany podjął niewłaściwe działania i spowodował uszkodzenie przekazanej mu do transportu maszyny oraz że spowodowanie szkody nastąpiło z winy nieumyślnej. Nie podzielił jednak oceny prawnej roszczenia powoda, które zostało określone jako odszkodowanie za mienie powierzone. Według Sądu Okręgowego, odpowiedzialność pozwanego za powstałą szkodę powinna być rozpatrywana w oparciu o przepisy art. 114-122 k.p. W orzecznictwie przyjmuje się, że za zniszczenie powierzonych rzeczy pracownik ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 114 k.p. Jest to zrozumiałe, ponieważ szczególna odpowiedzialność za mienie powierzone z obowiązkiem zwrotu bądź do wyliczenia się przewidziana w art. 124 k.p. ma na celu ochronę pracodawcy przed szkodą wtedy, gdy następuje utrata mienia. W sytuacji, gdy szkoda w mieniu powierzonym następuje na skutek zniszczenia tego mienia, to nie ma podstaw, aby w inny sposób traktować pracownika niż na zasadach ogólnych (art. 114 – 122 k.p.). W rozpoznawanej sprawie decydujące okazało się kryterium sposobu wyrządzenia szkody, tj., że doszło do zniszczenia mienia, a nie do jego utraty. Sąd Okręgowy uwypuklił, że zgodnie z art. 115 k.p. pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę w granicach

rzeczywistej straty poniesionej przez pracodawcę i tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynikła szkoda. Jeżeli na skutek działania pracownika pracodawca poniesie szkodę, wówczas pracownik ponosi odpowiedzialność określoną w art. 114 - 122 k.p. Konieczne jest wówczas łączne spełnienie następujących przesłanek: 1) naruszenie obowiązków pracowniczych, 2) wina pracownika, 3) wyrządzenie szkody pracodawcy, 4) istnienie związku przyczynowego między zawinionym działaniem (zaniechaniem), a powstałą szkodą. Zdaniem Sądu Okręgowego, powód wywiązał się z obowiązku udowodnienia, że to pozwany z winy nieumyślnej wyrządził szkodę w kwocie 17.935 zł. Natomiast w art. 119 k.p. sprecyzowany został sposób ustalenia maksymalnej kwoty odszkodowania za szkodę wyrządzoną z winy nieumyślnej jako trzykrotne wynagrodzenie pracownika przysługujące w dniu wyrządzenia szkody. W przypadku pozwanego wynagrodzenie za pracę wyliczone z trzech miesięcy wynosiło kwotę 5.250 zł i stanowiło odszkodowanie należne powodowi za wyrządzoną mu przez pozwanego szkodę.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył powód skargą kasacyjną w części oddalającej powództwo. Wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz odszkodowania w kwocie 12.685 zł oraz zwrotu kosztów procesu za obie instancje w pełnej wysokości, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów procesu.

W skardze kasacyjnej zarzucono naruszenie przepisów prawa materialnego oraz przepisów postępowania, mających wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

1) art. 119 § k.p. przez przyjęcie, że pozwany spowodował szkodę z winy nieumyślnej i z tych względów jego odpowiedzialność jest ograniczona do trzymiesięcznego wynagrodzenia za pracę, mimo że przepis ten ma zastosowanie w razie nieumyślnego wyrządzenia przez pracownika szkody w mieniu niepowierzonym,

2) art. 124 § 2 k.p. przez jego niezastosowanie, choć z treści umowy o odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie oraz z oświadczenia pozwanego z dnia 27 października 2014 r. wynika wprost, że wspiał się na maszynę, która pod jego ciężarem zarwała się, co świadczy, iż spowodował szkodę

w powierzonym mieniu z winy umyślnej lub co najmniej rażącego niedbalstwa i jego odpowiedzialność z tytułu naprawienia szkody winna dotyczyć całej szkody w kwocie 17.935 zł,

3) art. 233 k.p.c. przez niewyjaśnianie wszystkich istotnych okoliczności, a zwłaszcza zakresu odpowiedzialności pozwanego za wyrządzoną szkodę wobec wiążącej go ze skarżącym umowy o odpowiedzialności materialnej za powierzone do przewozu mienie, a także złożonego przez pozwanego pisemnego oświadczenia o przyznaniu, że wspiął się na maszynę, która na skutek tego uległa uszkodzeniu, co w oczywisty sposób ustala jego odpowiedzialność na zasadzie winy umyślnej lub co najmniej rażącego niedbalstwa,

4) sprzeczność ustaleń z zebrany w sprawie materiałem dowodowym przez przyjęcie, że odpowiedzialność pozwanego za wyrządzoną szkodę kształtuje się na zasadzie winy nieumyślnej, co ogranicza jego odpowiedzialność do wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia za pracę,

5) art. 100 k.p.c. polegające na wzajemnym zniesieniu kosztów zastępstwa procesowego, mimo że pozwany nie żądał zwrotu kosztów zastępstwa za instancję odwoławczą.

Według powoda, zdarzenie opisane w oświadczeniu pozwanego z dnia 27 października 2014 r. wskazuje, że szkoda powstała na skutek zarwania się plastikowej osłony maszyny, na którą wspiął się pozwany. A zatem do jej powstania doszło na skutek winy umyślnej pozwanego lub co najmniej rażącego niedbalstwa. Każdy świadomy człowiek o przeciętnej inteligencji musi uwzględnić, że wspięcie się ciężarem własnego ciała na plastikową osłonę maszyny będzie skutkować jej uszkodzeniem. Niezależnie od tego Sąd Okręgowy pominął, że art. 119 k.p. ma zastosowanie w razie nieumyślnego wyrządzenia przez pracownika szkody w mieniu niepowierzonym. W przypadku mienia powierzonego przy ocenie stopnia odpowiedzialności pracownika za szkodę zastosowanie ma art. 124 § 2 k.p. Zastosowanie odpowiedzialności z tego przepisu nie dotyczy jedynie zaginięcia powierzonego mienia, ale także obniżenia jego wartości na skutek wyłącznej winy pracownika. Zaskarżone rozstrzygnięcie zobowiązujące pozwanego do naprawienia szkody w kwocie 5.250 zł sprawia, że powód musi pokryć pozostałą

część szkody w kwocie 12.685 zł, co jest krzywdzące i sprzeczne z zasadą równości stron i poczuciem sprawiedliwości.

Z tego względu w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne w kwestii ustalenia, czy sam fakt braku zaginięcia mienia powierzonego pracownikowi do przewozu uzasadnia przyjęcie winy nieumyślnej za spowodowanie szkody i ograniczenie odpowiedzialności takiego pracownika do reguł określonych w art. 119 k.p., czy też odpowiedzialność oparta na art. 124 § 2 k.p. wymaga ustalenia winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa pracownika, któremu mienie powierzono.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zawiera usprawiedliwionych podstaw. W świetle art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c. skarga kasacyjna może być oparta na naruszeniu prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (pkt 1) oraz naruszeniu przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (pkt 2). Zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem, pod pojęciem podstawy skargi kasacyjnej rozumie się konkretne przepisy prawa, które zostały w niej wskazane z jednoczesnym stwierdzeniem, że wydanie wyroku nastąpiło z ich obrazą i wyjaśnieniem na czym naruszenie to polegało. Oparcie skargi kasacyjnej na obu podstawach, skłania Sąd Najwyższy do oceny w pierwszej kolejności zarzutów natury procesowej.

Powód w ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania zarzuca obrazę art. 233 k.p.c. przez niewyjaśnianie wszystkich istotnych okoliczności, a zwłaszcza zakresu odpowiedzialności pozwanego za wyrządzoną szkodę oraz sprzeczność ustaleń z zebrany w sprawie materiałem dowodowym przez przyjęcie, że odpowiedzialność pozwanego za wyrządzoną szkodę kształtuje się na zasadzie winy nieumyślnej. W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. polegający na przekroczeniu granic swobodnej oceny materiału dowodowego i braku jego wszechstronnego rozważenia nie jest dopuszczalny w świetle art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c., zgodnie z którym podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące

ustalenia faktów lub oceny dowodów. Do postępowania kasacyjnego nie należy rozstrzyganie sporów o ocenę dowodów ani o prawidłowość ustalenia stanu faktycznego sprawy, którym Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c. jest związany (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2015 r., III UK 34/15, LEX nr 1977827; z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 107/10, LEX nr 737366; z dnia 13 stycznia 2010 r., II CSK 372/09, LEX nr 577688; z dnia 26 kwietnia 2006 r., VCSK 11/06, LEX nr 230204; z dnia 5 lutego 2006 r., IV CK 384/05, LEX nr 190756). Sąd Najwyższy, co zaznaczono powyżej, nie jest sądem faktów, a wyłącznie sądem prawa. Innymi słowy w zakresie jego ustawowych kompetencji nie mieści się korygowanie ustaleń faktycznych lub oceny materiału dowodowego dokonanego przez sąd drugiej instancji. W tym stanie rzeczy skoro zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. nie mógł być podstawą rozważań, ocen i analiz Sądu Najwyższego, to należało przyjąć, że przy rozstrzyganiu o zasadności zarzutów naruszenia prawa materialnego wiążąca w postępowaniu kasacyjnym była podstawa faktyczna zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się zatem do zarzutów naruszenia prawa materialnego przypomnieć w pierwszej kolejności trzeba, że zgodnie z art. 124 § 1 k.p. pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się: 1) pieniądze, papiery wartościowe lub kosztowności, 2) narzędzia i instrumenty lub podobne przedmioty, a także środki ochrony indywidualnej oraz odzież i obuwie robocze, odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu. Według art. 124 § 2 k.p. pracownik odpowiada w pełnej wysokości również za szkodę w mieniu innym niż wymienione w § 1, powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się. Natomiast stosownie do art. 124 § 3 k.p., od odpowiedzialności określonej w § 1 i 2 pracownik może się uwolnić, jeżeli wykaze, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia. Cytowany przepis kształtuje odpowiedzialność pracownika za mienie powierzone w sposób odmienny w stosunku do ogólnych zasad odpowiedzialności materialnej za szkodę wyrządzoną pracodawcy w mieniu innym niż powierzone, uregulowanych w rozdziale I działu piątego Kodeksu pracy, tj. w art. 114-122 k.p. W szczególności przy mieniu powierzonym odmienny (od ogólnych zasad) jest

rozkład ciężaru dowodu udowodnienia przesłanek odpowiedzialności pracownika (art. 116 i art. 124 k.p.) oraz obowiązek naprawienia szkody (art. 119 i art. 124 k.p.). Te odrębności stanowią zasadnicze przyczyny, dla których powstała potrzeba ścisłego sprecyzowania granic stosowania przepisów Kodeksu pracy o odpowiedzialności za mienie powierzone. W szczególności chodzi o sprecyzowanie, czy na podstawie przepisów o odpowiedzialności materialnej za mienie powierzone pracownik odpowiada wyłącznie za braki ilościowe (niedobory) w mieniu powierzonym tzn. za brak zwrotu powierzonego mienia lub niewyliczenie się z niego, czy także za uszkodzenie mienia powierzonego (braki jakościowe). W orzecnictwie prezentowany jest pogląd, że pracownik, który wyrządził szkodę w mieniu mu powierzonym, lecz nie wskutek niewyliczenia się z tego mienia, ale w inny nieumyślny sposób (przez dopuszczenie do zniszczenia rzeczy lub obniżenia jej wartości), obowiązany jest uiścić odszkodowanie według zasad określonych w rozdziale I działu piątego Kodeksu pracy o odpowiedzialności materialnej pracowników (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 stycznia 1975 r., I PR 189/74, OSNCP 1975 nr 9, poz. 139 z krytyczną glosą T. Liszcz i aprobusującą glosą S. Rejman, NP 1976 nr 4, s. 658 i 662; z dnia 12 lutego 1975 r., I PR 203/74, OSNPG 1975 nr 5, poz. 28; z dnia 22 maja 1975 r., I PZ 30/74, OSNCP 1975 nr 9, poz. 139; z dnia 24 października 1975 r., IV PR 166/75, LEX nr 14289; z dnia 18 grudnia 1976 r., V PZP 6/76, OSNCP 1977 nr 5-6, poz. 84 z krytyczną glosą J. Wratnego, OSPiKA 1978 nr 3, poz. 41, z aprobusującą glosą J. Jończyka i Z. Masternaka, OSPiKA 1978 nr 7- 8, poz. 131). Oznacza to, że za szkodę wynikłą z uszkodzenia powierzonego mienia pracownik może ponosić odpowiedzialność w pełnej wysokości tylko w razie wykazania, iż jego działanie lub zaniechanie pozostaje w związku przyczynowym z wyrządzoną szkodą i ma charakter działania umyślnego w rozumieniu art. 122 k.p. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1976 r., IV PR 331/75, OSP 1977 nr 1, poz. 18 z aprobusującą glosą G. Bieńka, OSP 1977 nr 1, poz. 18; z dnia 12 czerwca 1980 r., IV PR 223/80, OSNCP 1981 nr 1, poz. 14; z dnia 19 marca 1998 r., I PKN 557/97, OSNAPIUS 1999 nr 5, poz. 159; z dnia 19 grudnia 2013 r., II PK 69/13, OSNP 2015 nr 3, poz. 32; z dnia 8 lipca 2015 r., II PK 93/14, LEX nr 1936724).

Szczegółowe rozważania na temat kwestii, według jakich zasad ponosi odpowiedzialność materialną pracownik, któremu powierzono mienie z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się za uszkodzenie tego mienia poczynił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 grudnia 1976 r., V PZP 6/76, przyjmując, że językowa wykładnia użytych w art. 124 § 1 k.p. określeń „zwrot” lub „wyliczenie się” wskazuje, iż nie zwraca mienia lub nie wylicza się z mienia tylko taki pracownik, u którego stwierdzono ilościowy brak określonych przedmiotów lub określonej gotówki. Natomiast pracownik dopełnia obowiązku zwrotu mienia albo obowiązku wyliczenia się w rozumieniu art. 124 § 1 k.p., jeśli zwraca lub wylicza się z powierzonego mu mienia pod względem ilościowym, choćby nawet mienie było uszkodzone. W takiej bowiem sytuacji nie ma ilościowego braku mienia powierzonego pracownikowi, lecz jedynie obniżenie jego wartości. Skoro taki pracownik dopełnił obowiązku zwrotu mienia lub wyliczenia się, o których mowa w art. 124 § 1 k.p., to nie może go dotyczyć zastrzona odpowiedzialność odszkodowawcza przewidziana we wspomnianej dyspozycji, gdyż sankcje te odnoszą się wyłącznie do pracowników, którzy uchybili obowiązkowi zwrotu lub obowiązkowi wyliczenia się z powierzonego mienia, a pracownik zwracając mienie w stanie uszkodzonym do tej grupy nie należy. Sąd Najwyższy stwierdził zatem, że pracownik, któremu powierzono mienie z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się, odpowiada za uszkodzenie mienia nie według zasad rozdziału II działu piątego kodeksu pracy (tj. w pełnej wysokości szkody – art. 124 k.p.), lecz według zasad przewidzianych w rozdziale I tego działu. Innymi słowy odpowiedzialność odszkodowawcza pracownika, któremu mienie powierzono z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia, za nieumyślne uszkodzenie tego mienia kształtuje się w granicach trzymiesięcznego wynagrodzenia za pracę (art. 119 § 1 k.p.) oraz w granicach rzeczywistej straty zakładu pracy (art. 115 k.p.). Za tym poglądem przemawia także celowościowa wykładnia art. 124 k.p. bowiem zakres odpowiedzialności materialnej pracownika za uszkodzenie mienia powinien być jednakowy w stosunku do wszystkich pracowników, niezależnie od tego, czy mienie zostało im powierzone w rozumieniu art. 124 k.p., czy też nie było powierzone. Nieumyślne uszkodzenie mienia uzasadnia w stosunku do ogółu pracowników odpowiedzialność według zasad przewidzianych w rozdziale I działu piątego

Kodeksu pracy, a brak jest uzasadnionych podstaw do stosowania surowego systemu odpowiedzialności w stosunku do pracowników, którym mienie zostało powierzone z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się. A zatem wyłącznie w przypadku wyrządzenia umyślnie szkody w mieniu powierzonym lub z obowiązkiem zwrotu pracownik odpowiada za wyrządzoną pracodawcy szkodę w pełnej wysokości, ale podstawą tej odpowiedzialności jest wówczas art. 122 k.p. Przepis ten stanowi, że pracownik umyślnie wyrządzający szkodę jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości, określa więc odpowiedzialność pracownika za każdą umyślnie wyrządzoną pracodawcy szkodę, bez względu na to, w jaki umyślny sposób szkoda ta została wyrządzona. Wynika stąd, że przepis ten ma zastosowanie powszechne, niezależne od rodzaju odpowiedzialności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 19 marca 1998 r., I PKN 557/97, OSNAPiUS 1999 nr 5, poz. 159; z dnia 12 czerwca 1980 r., IV PR 223/80, OSNCP 1981 nr 1, poz. 14; z dnia 12 czerwca 1980 r., IV PR 191/80, LEX nr 14531; z dnia 21 lutego 1984 r., IV PR 17/84, OSNCP 1984 nr 10, poz. 178 oraz B. Wagner [w:] T. Zieliński (red.) Kodeks pracy. Komentarz, s. 620, Warszawa 2000).

Wobec tego nieuzasadniony jest kasacyjny zarzut naruszenia art. 124 § 2 k.p. przez jego niezastosowanie, bowiem Sąd Okręgowy ustaliwszy, że w rozpoznawanej sprawie doszło do zniszczenia mienia, a nie do jego utraty, prawidłowo nie zastosował wobec pozwanego zaostrej odpowiedzialności materialnej przewidzianej w art. 124 k.p., nakazującej pracownikowi naprawić szkodę w pełnej wysokości, lecz poddał go ogólnym zasadom odpowiedzialności materialnej pracowników określonym w rozdziale I działu piątego Kodeksu pracy, w tym przepisowi art. 119 § 1 k.p., ograniczającemu odpowiedzialność pracownika za szkodę do wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia za pracę. Niezasadny jest także pogląd skarżącego, jakoby art. 119 k.p. miał zastosowanie jedynie w razie nieumyślnego wyrządzenia przez pracownika szkody w mieniu niepowierzonym. Jak wynika z rozważań dokonanych powyżej, art. 119 k.p. może mieć zastosowanie także do mienia powierzonego, o ile uległo ono uszkodzeniu (a nie utracie) oraz pod warunkiem, że do jego uszkodzenia doszło z winy nieumyślnej pracownika, któremu mienie powierzono. Z tych względów w rozpoznawanej sprawie kluczowe było ustalenie, czy pozwany wyrządził szkodę w mieniu mu

powierzonym z winy umyślnej, czy też nieumyślnej. Podkreślić trzeba, że wina jest według Kodeksu pracy podstawą odpowiedzialności materialnej pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych. Oznacza to, że pracownik ponosi odpowiedzialność tylko wtedy, gdy jego zaniechanie lub działanie jest przez niego zawinione. Kodeks pracy rozróżnia dwie postaci winy: winę umyślną (art. 122 k.p.) i nieumyślną (art. 114 k.p.). Stąd ustalenie stopnia winy pracownika ma zasadnicze znaczenie dla zakresu jego odpowiedzialności względem pracodawcy. Za szkodę wyrządzoną pracodawcy z winy umyślnej pracownik odpowiada w pełnej wysokości, tj. w zakresie rzeczywistej szkody i utraconych korzyści (art. 122 k.p.), natomiast jeżeli wyrządził szkodę z winy nieumyślnej, to odpowiada w ograniczonym zakresie, czyli tylko za rzeczywistą szkodę (art. 115 k.p.) oraz jedynie do wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia (art. 119 k.p.). Mimo tak istotnego znaczenia pojęcie winy nie zostało jednak wyjaśnione w Kodeksie pracy ani Kodeksie cywilnym. W orzecznictwie przyjęto, że pojęcie winy w prawie pracy jest zbliżone do rozumienia tego pojęcia w prawie karnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2010 r., I PK 195/09, OSNP 2011 nr 17-18, poz. 227; z dnia 9 lutego 2016 r., II PK 316/14, LEX nr 2288927). Zabieg ten nie może jednak pomijać funkcji przyporządkowanej odpowiedzialności materialnej pracowników.

Według prawa karnego czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi (art. 9 § 1 k.k.). Istotą jest tutaj zamiar sprawcy, który może występować w dwóch formach: bezpośredniej i ewentualnej. Zamiar bezpośredni (*dolus directus*) polega na tym, że sprawca chce popełnić czyn zabroniony, a zamiar ewentualny (*dolus eventualis*) charakteryzuje się tym, iż sprawca wprawdzie nie chce popełnić czynu zabronionego, ale przewiduje realną możliwość jego popełnienia i na to się godzi (por. W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna. WK 2016, s. 147-160). Rozróżnienie obu form zamiaru popełnienia czynu zabronionego nie ma jednak decydującego znaczenia przy ustalaniu zakresu odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, ponieważ wina umyślna, o której mowa w art. 122 k.p., istnieje wówczas, gdy sprawca chce

wyrządzić szkodę w mieniu pracodawcy i celowo do tego zmierza (zamiar bezpośredni) lub gdy mając świadomość szkodliwych skutków swego działania i przewidując ich nastąpienie, godzi się na nie, choć nie zmierza bezpośrednio do wyrządzenia szkody (zamiar ewentualny). Nie chodzi tu o umyślne działanie, które w konsekwencji doprowadzi do szkody, ale o takie umyślne działania, którego skutek jest objęty zamiarem sprawcy (por. uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29 grudnia 1975 r., V PZP 13/75, OSNCP 1976 nr 2, poz. 19). Umyślne wyrządzenie szkody ma zatem miejsce wtedy, gdy pracownik objął zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym następstwa swego działania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 1978 r., IV PR 9/78, PiZS 1979 nr 5, s. 61). Tym samym umyślne niedopełnienie obowiązku nie musi być uznane za równoznaczne z umyślnym wyrządzeniem szkody, zwłaszcza jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że wyrządzenie szkody nie było objęte zamiarem sprawcy. Dla przyjęcia bowiem umyślności wyrządzenia szkody konieczne jest takie działanie, którego skutek jest także objęty zamiarem sprawcy. Z tego względu w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że umyślne niewykonanie przez pracownika jego obowiązków nie wystarczy do przyjęcia umyślności wyrządzenia szkody, gdyż niezbędne jest jeszcze objęcie skutku, tj. szkody, zamiarem sprawcy bezpośrednim lub co najmniej ewentualnym (zob. wyrok z dnia 21 marca 1975 r., II PR 309/74, OSNCP 1975 nr 12, poz. 178; z dnia 24 października 1997 r., I PKN 264/97, OSNAPiUS 1998 nr 19, poz. 562 czy cytowana wyżej uchwała z dnia 29 grudnia 1975 r., V PZP 13/75). Umyślność przewidzianą w art. 122 k.p. w formie zamiaru ewentualnego należy z reguły łączyć z takim zachowaniem się pracownika, kiedy dąży on do jakiegoś innego celu niż wyrządzenie szkody pracodawcy, lecz zdaje sobie sprawę, że może tym samym spowodować uszczerbek w jego mieniu i fakt ten aprobuje (godzi się na powstanie szkody). Od okoliczności każdej konkretnej sprawy zależy wynik oceny zachowania się pracownika i jego świadomości co do możliwości spowodowania szkody oraz godzenia się przez niego z taką ewentualnością (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1977 r., IV PR 147/77, LEX nr 14395; z dnia 23 maja 1980 r., IV PR 150/80, LEX nr 14528). Zatem samo nienależyte wykonywanie przez pracownika jego obowiązków nie przesądza jeszcze o jego umyślnym działaniu w

rozumieniu art. 122 k.p. Konkludując, umyślności naruszenia obowiązków pracowniczych może towarzyszyć nieumyślność spowodowania szkody i wtedy pracownik będzie odpowiadał według zasad ograniczonej odpowiedzialności materialnej. Możliwa jest też taka sytuacja, gdy umyślne naruszenie obowiązków, z którego jako normalne następstwo wynikła szkoda, nie wystarcza dla przypisania sprawcy winy w spowodowaniu tego skutku. W doktrynie można odnaleźć pogląd, że brak jest podstaw do tego by pojęcie winy umyślnej z art. 122 k.p. interpretować rozszerzająco, w kierunku objęcia nim także przypadków ciężkiej winy nieumyślnej (rażącego niedbalstwa), gdyż brakuje jakichkolwiek przesłanek dla takiej wykładni w samym Kodeksie pracy. Przeciwnie, w przepisach Kodeksu pracy znaleźć można przesłanki dla zwężającego rozumienia winy umyślnej z art. 122 k.p. (zob. W. Sanetra, Wina w odpowiedzialności pracowniczej, PWN, Warszawa 1975, s. 132 -133).

Gdy zaś chodzi o winę nieumyślną, to w dotychczasowych przepisach prawa karnego nieumyślność działania sprawcy zachodzi zarówno wtedy, gdy sprawca przewiduje możliwość popełnienia czynu zabronionego, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że tego uniknie (lekkomyślność), jak i wtedy, gdy możliwości takiej nie przewiduje, choć powinien i może przewidzieć (niedbalstwo). Obecnie, mimo że ustawodawca formalnie zrezygnował z podziału winy nieumyślnej na lekkomyślność i niedbalstwo, to nowe przepisy nadal wymieniają dwie sytuacje, gdy sprawcy można przypisać winę nieumyślną, tj. gdy przewidywał on możliwość popełnienia czynu zabronionego, jak i wtedy, gdy mógł przewidzieć możliwość popełnienia czynu zabronionego. Można więc dalej posługiwać się podziałem winy nieumyślnej na lekkomyślność i niedbalstwo (por. Ł. Pisarczyk, J. Skoczyński w: L. Florek (red.), Kodeks Pracy. Komentarz, WPK 2017, kom. do art. 114 k.p.). Zatem wina nieumyślna pracownika występuje wtedy, gdy ma on możliwość przewidywania, że jego bezprawne zachowanie wyrządzi szkodę, lecz bezpodstawnie przypuszcza, iż szkoda nie nastąpi (lekkomyślność), bądź wówczas, gdy pracownik nie przewiduje możliwości powstania szkody, choć w okolicznościach sprawy mógł i powinien przewidzieć jej powstanie (niedbalstwo). Dokonując oceny stopnia winy nieumyślnej pracowników przyjmuje się, że lekkomyślność oznacza większy stopień zawinienia niż niedbalstwo. Przyjmuje się

też, że dla stosunków pracy typowe jest wyrządzenie szkody z winy nieumyślnej, które jest zazwyczaj skutkiem braku należytej staranności pracownika w wykonywaniu obowiązków pracowniczych (zob. powołane wyżej wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2010 r., I PK 195/09 i z dnia 9 lutego 2016 r., II PK 316/14). Podsumowując, winę umyślną w postaci zamiaru ewentualnego od winy nieumyślnej w postaci lekkomyślności różni element woli. W obu tych postaciach winy sprawca ma świadomość, że może popełnić czyn zabroniony. Przy winie umyślnej w postaci zamiaru ewentualnego sprawca godzi się na popełnienie czynu zabronionego, a przy winie nieumyślnej w postaci lekkomyślności nie ma zamiaru popełnienia czynu zabronionego. W praktyce może stwarzać trudności odróżnienie winy umyślnej w postaci zamiaru ewentualnego od winy nieumyślnej polegającej na lekkomyślności sprawcy. Dopiero analiza sposobu działania sprawcy oraz okoliczności popełnienia konkretnego czynu dają podstawę do dokonania ustaleń w tej kwestii. A zatem, gdy pracodawca nie jest w stanie udowodnić pracownikowi umyślnego wyrządzenia szkody, może dochodzić od pracownika odpowiedzialności odszkodowawczej na zasadach właściwych dla wyrządzenia szkody z winy nieumyślnej.

Odnosząc powyższe uwagi do okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, że prawidłowo przyjęły Sady obu instancji, iż nie istniały podstawy do stwierdzenia, by pozwany umyślnie wyrządził powodowi szkodę. Do przypisania sprawcy winy umyślnej na gruncie art. 122 k.p. konieczne jest wykazanie, że wyrządzenie szkody było objęte zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym pracownika. Tymczasem z poczynionych ustaleń nie wynika, że pozwany chciał uszkodzić powierzoną mu do przewozu maszynę, wspinając się na jej plastikową obudowę w celu zdjęcia znajdującego się nad nią koła. Co więcej, z okoliczności sprawy wynika, że wyrządzenie szkody nie było objęte jego zamiarem. Oznacza to, że do powstania szkody w mieniu pracodawcy doszło z winy nieumyślnej pozwanego, a skoro szkoda polegająca na uszkodzeniu powierzonej pozwanemu maszyny wynikała z naruszenia przez niego należytej staranności przy zabezpieczaniu powierzonego mienia, to pozwany nie odpowiada za niewyliczenie się z powierzonego mu mienia, lecz za jego uszkodzenie. Tym samym brak podstaw do żądania od pozwanego wyrównania szkody w pełnej wysokości według

art. 124 § 2 k.p. Słusznie w tej sytuacji przyjął Sąd Okręgowy, że skoro pozwany wyrządził powodowi szkodę z winy nieumyślnej, to zobowiązany jest do zapłaty powodowi odszkodowania w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia (art. 119 k.p.).

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. orzekł jak w sentencji.